Dzisiejszy numer zawiera 4 strony

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspod. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Piątek Eugenji p.
Sobota Podw. św. ś. Krzyża
Niedziela Lidji

Dziś wschód słońca o godz. 5 12 zach. 5 59
Jutro „ „ „ 5 13 „ 5 57
Dziś „ księżyca „ 16 35 „ 23 27

Nr. 109 | Wąbrzeźno, sobota 14 września 1929 r. | Rok IX

Prezydent Rzeczypospolitej w Wąbrzeźnie

(Patrz na stronę 3-cią)

W obronie interesów dziennikarstwa pomorskiego.

Grudziądz, 8. 9. 1929

Dziennikarze, żyjący zwykle życiem całego narodu, rzadko kiedy myślą o sobie. Dbając zawsze o wszystkie inne organizacje społeczne, rzadko kiedy zaprzątają uwagę społeczeństwa swoją własną organizacją dziennikarską.

A jednak przyjść może czasem chwila, kiedy **i ten niestrudzony pracownik społeczny, jakim jest dziennikarz polski, upomni się publicznie o swo je prawa i weźmie w obronę swoją własną organizację, atakowaną dość często w ostatnim czasie — o ile chodzi o Pomorze — przez pewne niepoczytalne jednostki partyjne.**

Jest tu mowa o **Syndykacie Dziennikarzy Pomorskich,** który nie wiadomo dla czego jest **solą w oku pewnej partji politycznej na Pomorzu.** Możnaby to jeszcze zrozumieć, gdyby ten Syndykat był organizacją polityczną, reprezentującą te, czy inne poglądy na całość organizacji państwa...

Jednakże już z dotychczasowych publicznych enuncjacyj Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, jak i z całej jego dotychczasowej działalności wynika, **że celem tej organizacji jest obrona godności, praw i interesów moralnych i materjalnych zawodu dziennikarskiego na Pomorzu, a środkiem do osiągnięcia tego celu jest praca nad podniesieniem poziomu moralnego i materjalnego członków-dziennikarzy, dążenie do zapewnienia temu zawodowi odpowiedniego stanowiska i wpływów w społeczeństwie, zabezpieczenie bytu pracownikom dziennikarskim, oraz współżycie towarzyskie.**

Syndykat Dziennikarzy Pom., założony jeszcze w r. 1920, to znaczy zaraz po przejęciu Pomorza, jest do dziś dnia **jedną jedyną legalnie funkcjonującą organizacją dziennikarską, uznaną od pierw szej chwili zarówno przez centralę, tj. przez Związek Syndykatów Dziennikarzy Polskich w Warszawie, jak i przez władze państwowe i samorządowe.**

Syndykat Dzienikarzy Pom., licząc dziś **62 członków,** skupia z małym wyjątkiem wszystkich pracowników pióra na Pomorzu, o różnych poglądach politycznych, rozciągając swą działalność pozatem **na prasę polską w W. M. Gdańsku Prusach Wschodnich i Rzeszy Niemieckiej.** Najwięcej zasłużeni dziennikarze pomorscy, jak nieżyjący dziś już śp. **Antoni Brejski, Konstanty Dąbkowski, Djonizy Kowalski,** oraz tylu pracujących jeszcze chwalebnie na niwie dziennikarskiej, jak **Jan Rakowski, Dr. Józef Ulatowski, Jan Teska, Leon Formański, Bonifacy Chmielewski, Władysław Cieszyński, Franciszek Sędzicki** i wielu innych należeli i wzgl. należą jeszcze do Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich. **Jest to najlepszą miarą autorytetu i znaczenia tej organizacji dziennikarskiej.**

Najciekawszym i w tym wypadku godnym napiętnowania publicznego jest fakt, iż **jedynie grupka dziennikarzy na Pomorzu, należących do Narodowej Demokracji, nie figuruje na liście członków S. D. P.** i nie dlatego bynajmniej, iżby im kto bronił dostępu do tej organizacji, ale z odmiennych zupełnie powodów. **Antagonizm partyjny i osobisty do pewnych ludzi z S. D. P. jest u tych panów z Narodowej Demokracji tak silny, że woleli oni pozostać na uboczu, oraz podważać ze względów partyjnych jedność dziennikarską na Pomorzu i wnosić ferment w życie organizacyjne dziennikarzy pomorskich, niż w jednym szeregu wspólnie i solidarnie dążyć do wywalczenia sobie lepszych warunków materjalnych i do rozwoju moralnego stanu dziennikarskiego.** Doszło już dzisiaj tak daleko, że pewni panowie z Torunia, powodowani animozją partyjną, czy też osobistą do tego lub innego członka S. D. P., **pragną obniżyć wogóle wzniosłe posłannictwo dziennikarstwa pomorskiego, zapominając** niestety o tem, iż sami również wykonują pracę dziennikarską.

Wystarczy przeczytać **sprawozdanie z ostat niego zjazdu Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich w Nowem Mieście i Lubawie** w numerach z 21 i 22 sierpnia br., ażeby zrozumieć, **do czego prowadzi zawziętość partyjna nawet na tle interesów i zadań społecznych.** Szlachetną inicjatywę Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, który urządzając zjazd swój w powiecie lubawskim, **pragnął poznać i poruszyć w prasie zadania i bolączki tego ważnego choć odosobnionego zakątka Rzeczypospolitej** — partyjnicy toruńscy przyjęli z przyziemną ironją i niesmaczną naprawdę złośliwością, zwłaszcza o ile chodzi o sprawę tak poważną, jak **podniesienie gospodarcze pogranicza Prus Wschodnich.** Koledzy bądź co bądź po piórze, zachowali się tak, jakby do Lubawskiego na zjazd przybyli nie dziennikarze polscy, ale jakaś zgraja wywrotowców, z pod ciemnej gwiazdy.

Z ludźmi, którzy **w tak niski sposób pojmują** zadania prasy, trudno naprawdę w poważny i uczciwy sposób polemizować. Kto zohydza wobec drugich swój własny zawód, albo lepiej kto pluje na własne gniazdo, nie jest wart uczciwej polemiki. **Podobne wybryki niepoczytalnego partyjnictwa w stosunku do istotnego posłannictwa prasy, zwłaszcza tu na wysuniętych rubieżach Rzeczypospolitej, wybryki i napaści nie licujące z godnością obywatelską i etyką — można jedynie publicznie napiętnować.**

I dlatego, o ile już ten skromny pracownik pióra zabrał raz głos **w obronie godności zawodu dziennikarskiego i w obronie swojej własnej organizacji, — niech mu wolno będzie czyn tak nieoby watelski, tak wysoce niekoleżeński i godzący wprost w interes publiczny, postawić pod sąd opinji zdrowo myślącego społeczeństwa.**

Piszący te słowa nie jest ani przyjacielem ani wrogiem Narodowej Demokracji, a już z obrębie interesów zawodowych dziennikarstwa (tak samo, jak i inni dziennikarze) nie uznaje żadnych kierunków politycznych. Chcąc dać jednakże **wyraz oburzeniu wszystkich kolegów-dziennikarzy,** zgrupowanych w S. D. P., niżej podpisany pod adresem partyjników toruńskich oświadczyć musi co następuje:

„Prawdziwy dziennikarz polski w jakimkolwiek bądź pracując obozie, w rezultacie jest i będzie zawsze sługą swego państwa i narodu.

„Żadna organizacja dziennikarska w Polsce nie powinna podlegać — tak przynajmniej jak Syndykat Dziennikarzy nie podlega — **wpływom żadnej partji politycznej. Organizacja taka musi stać ponad partjami a broniąc interesów moralnych i materjalnych swoich członków-dziennikarzy, posiadać powinna także tendencje służenia interesom społecznym i narodowym, aby być godną zaufania i poparcia przez wszystkie sfery społeczeństwa.**

„Kto zaś w ten sposób pojętym zadaniom i celom jakiejkolwiek organizacji pragnie ze względów partyjnych zaszkodzić i to na szerszej arenie publicznej, zasługuje na miano szkodnika interesów społecznych i przez destruktywną działalność wystawia sobie smutne świadectwo ubóstwa ducha i myśli.

Tyle w odpowiedzi toruńskim „rycerzom pióra". Pozostałe społeczeństwo zapewnić można jedynie, że **Syndykat Dziennikarzy Pomorskich, przechodząc nad sprawą opisanego wybryku partyjnego do porządku dziennego, jak od lat dziesięciu tak i nadal pracować będzie wytrwale na niwie społecznej, na tym trudnym posterunku służby ojczystej, jakim jest naogół prasa polska na Pomorzu.**

Ludwik Łydko.

—x—

„Krzyżackiego gadu nie ugłaszczesz"

W związku z genewską mową Stressemanna a specjalnie wywodami jego w sprawie mniejszości narodowych i konieczności utworzenia specjalnej komisji Ligi Narodów dla tej sprawy da się ująć prusackie dążenie w następujące punkty:

1) Dążenie do połączenia Austrji z Rzeszą.
2) Ofenzywa przeciwko Polsce.
3) Ofenzywa na Alzację i Lotaryngję.

Niemcy uzyskały spełnienie swych żądań w sprawie odszkodowań i ewakuacji Nadrenji.

Apetyty niemieckie są nienasycone. Obecnie pojawiły się żądania w sprawie Zagłębia Saary,— Austrji Polski itd.

Widzimy więc, że Niemcy dążą... do pokoju, który nazywa się wojna!

—:—

Ameryka gotuje się na wypadek wojny

— Nowy Jork. W sferach parlamentarnych rozważany jest projekt mobilizacji na wypadek wojny nietylko osób zdolnych do noszenia broni, lecz również i pogotowia finansowego oraz przemysłowego. W maju r. b. projekt już był przygotowany, ale przewidywał tak dalece idące zarządzenia, że napotkał na duże sprzeciwy.

Wbrew oświadczeniom Mac Donalda, który gotów jest zawrzeć sojusz z Ameryką — pertraktacje rozbrojeniowe nie posuwają się naprzód i według informacyj ze sfer marynarki amerykańskiej skończą się częściowemi tylko układami, ograniczającemi zbrojenia.

—o—

W Palestynie spokój

Z Palestyny donoszą, że w całym kraju przywrócono spokój. Wobec tego urząd kolonjalny przerywa ogłaszanie komunikatów o sytuacji. Również wobec uspokojenia powracają do swej bazy na Malcie wysłane swego czasu do Palestyny transportowiec lotniczy „Courageous" i torpedowiec „Veteran".

—o—

Groźna sytuacja na Wschodzie

— Londyn. Według wiadomości nadesłanych tu z Charbina sytuacja na Dalekim Wschodzie w ostatnim czasie stała się nadzwyczaj groźna. Na pograniczu sowiecko-chińskim toczą się zawzięte walki pomiędzy wojskami czerwonemi a armją chińską. Samoloty sowieckie zawzięcie ostrzeliwują pozycje chińskie. Liczba zabitych po obu stronach przekracza 300 żołnierzy. W samym Charbinie panuje wielki popłoch. Na rzekach Ussuri i Amurze Chińczycy zatopili wskutek podłożonych min podwodnych kilka statków rosyjskich. Sowiety wysyłają do miejsc więcej zagrożonych znaczne oddziały wojsk.

—o—

Nie wiecie dnia ani godziny

Straszny w swych skutkach zarazek.

Profesor Leonard Hill z Lowestoft wynalazł nowy rodzaj zarazka, który w formie drobnego proszku ma straszliwe działanie zabijające. Proszek taki działa zabójczo przez samo wdychanie go, a nawet wtedy, gdy najmniejsza jego cząsteczka dostanie się do oka. Jest to podobno środek tak potężny, że jeden gram wystarczy, by uśmiercić miljon ludzi.

W razie użycia tego proszku w większej ilości, powiedzmy podczas wojny, ludzkość cała może wyginąć w przeciągu paru godzin.

Opowiadając o swym wynalazku prof. Hill wskazał na niedorzeczność wszelkich zbrojeń, które są zabawką wobec tego rodzaju środków niszczycielskich, jakiemi ludzkość rozporządza i wobec których, już dzisiaj wojna jest rzeczą nie do pomyślenia. Żadne bowiem stworzenie żyjące nie oparłoby się zniszczeniu.

—o—

Olbrzymi pożar.

Pożar, który wybuchł w Targowiszte zniszczył tam wiele domów na trzech ulicach w dzielnicy zwanej serbską. Uległa też zniszczeniu znaczna ilość zmagazynowanego zboża. Gwałtowny wiatr szerzył ogień z niezwykłą szybkością. Pożar został ugaszony dopiero po 8-o godzinnych wysiłkach straży ogniowej i oddziałów wojskowych. Według pobieżnych obliczeń, szkody wyrządzone pożarem obliczają na 100 miljonów lei. Około 1000 osób pozostało bez dachu nad głową. Dzielnica nawiedziona pożarem zamieszkiwana była głównie przez serbskich ogrodników i plantatorów.

Powódź w Indjach.

Z powodu wylewu Indusu i kanałów sytuacja na południu prowincji Sind jest bardzo zagrożona. W pobiżu Khanwahan woda zalała 60 wsi. Miasto Kandiaro otoczone jest wodą na przestrzeni kilku mil. Z Haiderabadu donoszą, o zalaniu przez wodę 8 wsi. Powódź poczyniła znaczne szkody w pobliżu Kotry, a także w rolniczych okręgach Tharushah, Shiria i Sakrand.

Ach, ta miłość. . .

Na polach pod Giebułkowem w powiecie krakowskim niejaki Tomasz Motyka lat 25 usiłował zastrzelić z rewolweru Anielę Ziółkównę, lat 21. Powodem była zawiedziona miłość. Ziółkówna raniona lekko 2 razy w głowę została przewieziona do szpitala w Krakowie. Motyka zbiegł do lasu gdzie w braku nabojów zadał sobie 3 rany cięte w okolicę serca.

Wilki pojawiły się na Wileńszczyznie.

Onegdaj w rejonie Kobylnik pod samochód, którym przejeżdżał starosta powiatu dziśnieńskiego Marjan Jankowski wpadł wilk ogromnych rozmiarów i został na miejscu zabity. W gminach Bieniakonie i Woronowo pojawiły się wielkie stada wilków, które napadają w biały dzień na bydło a nawet na ludzi.

Samobójstwo robotnika w celi aresztanckiej.

Podczas zabawy tanecznej w Związku Powstańców Śąskich w Czerwionce robotnik Rokosz wywołał sprzeczkę, w czasie której uzbroiwszy się w żerdź groził pobiciem obecnych. Gdy Rokosz rzucił się z żerdzią na chcących go uspokoić policjantów został aresztowany. Po krótkiej chwili kontrolujący areszt posterunkowy zauważył, że Rokosz powiesił się na rękawie koszuli, który przywiązał do kraty okna. Denat został natychmiast odcięty, jednak wszelkie zabiegi przywrócenia go do życia okazały się bezskuteczne.

DO CZYTELNIKÓW.

W trosce o ulepszenie pisma, rozszerzyliśmy oraz zapoczątkowaliśmy szereg nowych działów. Do jedynego z tych działów zalicza się: CO SŁYCHAĆ W POWIECIE?. Dział ten mogliśmy zapoczątkować kilka dni temu, albowiem wielka ilość korespondentów, rozsiana po różnych stronach i miejscowościach powiatu donosi nam i to natychmiast o różnych wydarzeniach i przejawach życia kulturalnego i społecznego. Zaprowadziliśmy dział, najwięcej wzbudzający ciekawości a to: W WĄBRZEŹNIE PLOTKUJĄ, ŻE. . . Specjalnie do omówienia bolączek różnego rodzaju, jest dział: PRZEZ SZPARĘ. W dziale tym, nikogo nie zaczepiając, omawia się szereg faktów dokonanych, które, naszem zdaniem nie powinny zachodzić, krzywdząc często ogół.

Prócz rubryki: „Z ŻYCIA KÓŁEK ROLNICZYCH" dodajemy specjalny dodatek rolniczy pt. „ROLNIK", „NASZ PRZYJACIEL", dodatek tygodniowy, poświęcony jest sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim; natomiast „OPIEKUN DZIATWY" poświęcony jest wyłącznie dla naszej Kochanej Dziatwy.

Ulepszając dodatki, starać się będziemy przedewszystkiem o ulepszenie gazety. Wprowadzimy więc w najkrótszym czasie kilka nowych działów, z których Szanowni Czytelnicy będą napewno zadowoleni.

Usterki, zachodzące nieraz w piśmie, staramy się wszelkiemi siłami usunąć.

Jesteśmy przekonani, że Szanowni Czytenicy za nasze starania powiększą liczbę naszych abonentów przez popieranie „Głosu Wąbrzeskiego" wśród swoich krewnych i znajomych. Okazja jest tem większa i dogodniejsza, albowiem wszelkie urzędy pocztowe i listowi przyjmują przedpłatę „Głosu Wąbrzeskiego" na miesiąc październik. Ze względu jednakowoż na nadchodzącą zimę, radzimy wszystkim, by zapisali „Głos Wąbrzeski" odrazu na cały kwartał.

Pomyśl więc, Szanowny Czytelniku, o zjednaniu nam choćby jednego abonenta, a przysłużysz się dobrej sprawie.

NA KTÓRĄ LISTĘ NALEŻY ODDAĆ GŁOS?

Od chwili ogłoszenia list kandydatów do Rady Miejskiej, zaczyna się okres agitacji przedwyborczej. Znaczenie agitacji przedwyborczej jest tem większe, czem szerszy jest teren, na którym wybory się odbywają i czem mniej są znani kandydaci i ich programy. W naszych warunkach sytuacja wyborcza jest jasno określona przez charakter list i osób pretendujących do krzeseł radzieckich. Chodzi głównie o to, aby każdy wyborca uprzytomnił sobie znaczenie wyborów do rady miejskiej i nie oddawał swego głosu pod kątem widzenia polityki partyjnej, lecz miał na oku całokształt gospodarki miejskiej. Najmniej korzyści przyniosą miastu i ogółowi obywateli ludzie jednostronni, których cała działalność jest nastawiona w kierunku obrony interesów jednej tylko klasy społecznej lub też swego osobistego mienia. Szczególnie w okresie przesilenia gospodarczego, jednostronność taka może tylko pogorszyć sytuację. Z faktu, że przeżywamy trudności natury gospodarczej, wobec których kwestje polityczne ustąpiły na plan dalszy, wyłania się automatycznie postulat, że do głosu powinni przyjść przedewszystkiem przedstawiciele sfer gospodarczych, a nie teoretycy ledwo się orjentujący w stosunkach lokanych, lecz ludzie doświadczeni, którzy znają gruntownie potrzeby naszego miasta i wiedzą, jakie środki są w naszych warunkach osiągalne dla zaspokojenia tych potrzeb.

Jesteśmy pewni, że obywatelstwo wykaże w nadchodzących wyborach niebywałą dotąd zawartość i nie da sobie rozproszyć swych głosów na listy, które wpłynęły z ambicji jednostek lub stanowią refugium dla ludzi, pragnących za wszelką cenę zademonstrować swoje zabarwienie polityczne. Zwolennicy solidarnej współpracy wszystkich warstw ludności oddadzą swoje głosy na listę **Bloku Gospodarczego.**

FERENCZ HERCZEG

AWANTURNIK

POWIEŚĆ

Z węgierskiego przełożył Czesław Łukaszkiewicz.

(Ciąg dalszy).

—o—

Parawan poruszył się nieco.

— A więc, rzekła Palma, jakąż usłyszę odpowiedź?

Nigdy jeszcze nie miał żaden Amerykanin takiej głupiej miny, jak mr. Huszt-Hudson w tej chwili. Odchrząknął parę razy, wyprostował się i począł mówić tonem uroczystego wzruszenia:

— Droga moja! Wiesz dobrze, jak mi jesteś sympatyczna... Twoja szlachetna otwartość podniosła tylko mój szacunek dla ciebie...

Nie mógł ciągnąć dalej swego wzniosłego przemówienia, gdyż w tej chwili parawan runął na ziemię. Przewróciła go pani Żeże. która dostała napadu śmiechu i tarzała się po łóżku Huszta. Śmiała się jak szalona i chwytała powietrze, a łzy ciekły jej po policzkach.

— Nie! to już nie do wytrzymania! On zażąda ośm dni do namysłu. Przysięgam, że zażąda ośm dni do namysłu!

Palma zbladła, jak trup.

— Jego kochanka! wyjąkała. Jego kochanka!

Wybiegła z pokoju, popędziła na pierwsze piętro do swej sypialni i zamknęła drzwi na klucz.

Żeże broniła się jeszcze przez jakiś czas gwałtownie przeciw nowemu napadowi śmiechu. a wreszcie podniosła się z łóżka i nie mówiąc ani słowa, wyszła z pokoju. Chwiejnym krokiem doszła do półpiętra i nagle usiadła na schodach, wybuchając znowu głośnym śmiechem.

Huszt nie mógł się uspokoić. Przez całe popołudnie przechadzał się po swoim pokoju i ilekroć zatrzymał się przed drzwiami, stękał:

— Uff!

Gdy zadzwoniono do kolacji, zaczął się ubierać pośpiesznie. Po drugim dzwonku szedł do fajczarni, znajdującej się tuż obok jadalni. Był przygotowany na to, że pan Gwido, któremu Żeże opowiedziała swoją przygodę, rzuci się na niego, jak wygłodzony tygrys, a stary Avarffy drzwi mu pokaże. Gwido nie mógł się jednak rzucić na niego, gdyż w tej chwili przyglądał się z okna kasynowego jakiejś pulchniutkiej chórzystce ludowego teatru, stary zaś zagadnął go nadzwyczaj życzliwie:

— Może napijesz się kieliszek dobrej śliwowicy?

Również zachowanie obu dam zdziwiło niepomiernie Amerykanina.

Palma była dobrze usposobiona i całkiem spokojna, podczas, gdy Żeże miała nieszczególną minę. Bolały ją niby piersi, ale właściwie dolegało jej coś innego. Oto zaraz po pierwszym dzwonieniu zjawiła się Palma w jej pokoju i zwróciła się do niej z serdeczną propozycją:

— Słuchaj Żeże! Wyperswadowałem sobie całą tę historję i obecnie nie mam zamiaru kłócić się ani z tobą. ani z Amerykaninem. Ażebyś nie myślała, że jestem zła dziewczyna, oświadczam ci, że nie myślę brać nazbyt serjo tej okoliczności, że jesteś kochanką mojego ideału. Tak, nawet wtedy, gdy będzie moim mężem, nie mam zamiaru zabraniać mu takich drobnych rozrywek...

W jednej sekundzie opuściła panią Żeże wesołość. Aby jednak bodaj trochę jeszcze dokuczyć Palmie, odrzekła sucho:

— Jesteś roztropna, jak rzadko, Palmeczko! Tak będzie najwygodniej dla nas trojga!...

IX.

Huszt udał się do urzędu pocztowego, aby zapytać się, czy niema jakich listów. Przed paru dniami wysłał do Budapesztu czek do Banku ziemian. gdzie złożył cały swój kapitał, ale dotychczas nie otrzymał ani pieniędzy, ani odpowiedzi. Postanowił zatem raz jeszcze telegrafować. Wypełnił blankiet, ale widocznie niewyraźnie, ponieważ urzędnik zapytał:

Nagle usłyszał poza sobą głos ekscelencji Lándory'ego. nadającego własnoręcznie pakunek w drugim kącie:

— A propos! Doszły mnie nieszczególne wieści o banku Gwidona... Zerwałem też natychmiast z tymi ludźmi...

— Myślisz Ekscelencjo, że nasze pieniądze w niepewnem miejscu?

Ależ ja tam nie mam ani szeląga!

— Jakto! przecież mówiłeś mi, że umieszczasz tam parę set tysięcy?

— Chciałem, chciałem tylko! odparł hrabia — ale rozmyśliłem się w porę.

Uchyliwszy sztywnie kapelusza, odszedł, a Huszt stanął jak wryty. Wszystkie jego pieniądze były w tym banku...

Spojrzał na zegarek. Za kilka minut nadchodzi pociąg peszteński. Popędził ku stacji i niezadługo znalazł się na dworcu peszteńskim.

Kazał się dorożkarzowi wieźć do banku.

Najsolidniejsza instytucja pieniężna na Węgrzech - jak ów bank nazywał stary Avarffy — mieściła się na drugiem piętrze nowej. ale już dobrze zabrudzonej kamienicy na przedmieściu. Przy drzwiach stał na straży policjant, a w pierwszym pokoju jacyś panowie przeglądali księgi. Widocznie śledztwo, rewizja.

Na kurytarzu gromadka mężczyzn i kobiet o ponurych minach cisnęła się około brodatego jegomościa, wywijającego parasolem i deklamującego drżącym głosem:

— To zwykły rozbój! ... Każdy dyrektor zabrał tyle z banku, ile udało mu się wyciągnąć od różnych głupców... Gwido Avarffy obciążył swoje konto na stotysięcy guldenów, chociaż na pokrycie nie ma ani guzika! I taki pan chodzi jeszcze swobodnie!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z miasta, powiatu i okolicy

Pan Prezydent Rzeczypospolitej dr. Ignacy Mościcki przejeżdżał będzie przez powiat wąbrzeski

Jutro, tj. w sobotę, w godzinach popołudniowych pomiędzy 2 — 3 przejeżdżał będzie przez powiat wąbrzeski, nie omijając naszego miasta, Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent udaje się do Starogardu na święto pułkowe 2 pułku szwoleżerów rokitniańskich, które odbędzie się w dniu 15 bm.

Przejazd Pana Prezydenta przez Wąbrzeźno nastąpi od strony Golubia, gdzie zostanie powitany przez władze powiatowe. Czy Pan Prezydent zatrzyma się w naszem mieście nie wiadomo.

Radosną tą wiadomość podajemy Szanownym Czytelnikom, w nadzieji, że Obywatelstwo okaże swą radość z okazji przybycia Głowy Państwa i wywiesi w domach chorągwie. (z)

KTO BĘDZIE TOWARZYSZYŁ W PODRÓŻY PANA PREZYDENTA.

Jak się dowiadujemy, w podróży Pana Prezydenta towarzyszyć będzie p. Wojewoda Pomorski, Lamot, Starosta Krajowy p. Łącki, Komendant Główny Policji Państwowej p. pułk. Jagrym-Maleszewski, oraz przedstawiciel ministra spraw wojskowych. Przy przejeździe przez powiat wąbrzeski towarzyszyć będą Panu Prezydentowi również władze powiatowe.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI RÓWNIEŻ JEDZIE DO STAROGARDU?

Obiega pogłoska, że bawiący na wywczasach w Druskienikach p. minister spraw wojskowych, Marszałek Piłsudski również pojedzie na święto pułku szwoleżerów rokitniańskich w Starogardzie

Pan Marszałek ma udać się także samochodem i to przez powiat wąbrzeski. Potwierdzenia tej wiadomości narazie brak. Podajemy ją tylko z obowiązku dziennikarskiego.

— — — — — — — — — — —

Pan Prezydent Rzeczypospolitej weźmie w Starogardzie udział wraz z swoją świtą w odsłonięciu pomnika da poległych. Odsłonięcia dokona sam Pan Prezydent. Po Mszy św. odbierze defiladę wojska, oddziały przysposobienia wojskowego itd.

Święto P. W. i W. F.

Jak już donosiliśmy, odbędzie się święto Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego w Wąbrzeźnie. Święto rozpocznie się w sobotę wieczorem capstrzykiem po ulicach miasta. W capstrzyku wezmą udział wszystkie jednostki P. W. i W. F. z Wąbrzeźna. Rano, w niedzielę, odbędzie się w Rynku Msza św. polowa a potem zawody poszczególnych grup.

Poświęcenie sztandaru Młodzieży Żeńskiej w Wielkołące - Elzanowie

W jutrzejszą niedzielę, dnia 15 bm. odbędzie się piękna uroczystość w Wielkołące — Elzanowie, a mianowicie poświęcenie sztandaru Polskiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej.

Program uroczystości jest bardzo obfity a to ze względu na liczny przyjazd gości. Stowarzyszenia bratnie, męskie, z okolicy, nie będą mogły brać udziału w święcie ze względu na zjazd okręgowy stowarzyszeń młodzieży męskiej jaki odbędzie się w Wąbrzeźnie. Natomiast wezmą udział w uroczystości poświęcenia okoliczne stowarzyszenia żeńskie.

Na miejscu będzie wspomnieć zasługi ks. Pokorskiego z Wielkołąki, który mając bardzo wiele pracy jako administrator, niestrudzenie pracuje nieomal we wszystkich stowarzyszeniach istniejących w jego parafji. Dodać trzeba, że ks. administrator Pokorski, pracując prawie że samodzielnie w towarzystwach, zyskał sobie wśród okolicznej ludności wielki szacunek i poważanie. Prezeską Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej Wielkołąka - Elzanowo jest panna M. Lewandowska.

(Szczegółowy opis z uroczystości podamy w jednym z najbliższych numerów.

Jego Eksc. Ks. Biskup Okoniewski w Wielkołące

W dnia 2 września br. przybył do naszej parafji J. Eksc. Ks. Biskup Okoniewski z wizytacją.

By godnie i okazale przyjąć Najdostojniejszego arcypasterza w tym celu obrany komitet różne poczynił przygotowania, miejscowe zaś Stow. Kat. Młodzieży, Arcybractwo różańca św., Towarzystwa misyjne, sokoli oraz majątki wystawiły okazałe bramy powitalne. Po południu wyruszono w procesji na powitanie do bramy Arcybractwa róż. O godz. 4-ej po poł. przybył ks. biskup, którego na wstępie powitał sędziwy parafjanin, były wójt p. Dembiński z Borówna. Sześcioletnia Urszulka Kutzówna powitała Najdostojniejszego Arcypasterza miłym, udatnym wierszykiem, wręczając bukiet róż. W imieniu Stow. Dziatwy w Krucjacie Eucharystycznej występującej w pięknych swych specjalnych odznakach, barwach eucharystycznych i papieskich powitała ks. biskupa mała Jadwiga Lewandowska. Z pieśnią udano się do świątyni, gdzie nastąpiło przywitanie przez miejscowego ks. administratora Pokorskiego; w odpowiedzi wygłosił Najdostojniejszy Arcypasterz dłuższe przemówienie do zebranych w kościele. Po procesji za zmarłych błogosławieństwie i krótkim odpoczynku w plebanji udzielił ks. biskup sakramentu bierzmowania około 260 osobom. Wieczorem o godz. 7-ej odjechał ks. biskup wśród radosnych okrzyków tłumnie zebranych parafjan na specjalne zaprosze nie kolektorki kościoła p. Gajewskiej do Turzna. Dnia następnego o godz. 8-ej celebrował ks. biskup mszę św. podczas której przystąpiło około 100 dzieci z Krucjaty Eucharystycznej do komunji św. W południe Najdostojniejszego gościa w uroczym swym, udekorowanym w bramy powitalne majątku podejmowali państwo Kentzerowie w Pruskołące. Po południu zebrali się bardzo licznie parafjanie z Rychnowa przy przybranej pięknie kapliczce, kędy miał przejeżdżać wizytując kaplicę ks. biskup. Wielka rzesza dziatwy tworząc szpaler, wśród niemilknących okrzyków na cześć biskupa obrzuciła przybyłego kwiatami. Ks. biskup dziękując za serdeczne przyjęcie i wielkie przywiązanie do księcia Kościoła, przemówił w ujmujących słowach do zebranych; wsiadając zaś tyłu zgromadzonych parafjan przy małej kapliczce Matki Boskiej zbudowanej na miejscu dawnego kościoła katolickiego w Rychnowie, pozwolił ku największej radości parafjan, na odprawianie od czasu do czasu mszy św. w kaplicy ks. administratorowi. Żegnany radosnemi okrzykami odjechał ks. biskup do sąsiedniej parafji Kiełbasina.

—:—

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 13 września 1929 r.

— **Z powodu** częstych przerw w dostawie prądu nie mogliśmy Szan. Czytenikom dodać znowu tygodniowych dodatków, w czem nie jest naszą winą a elektrowni, która swojąą „dbałością" o konsumentów obdarza ich częstemi niespodziankami w postaci przerw w dostawie prądu. Jak nas kierownictwo elektrowni informuje była to ostatnia przeszkoda w dostarczaniu prądu, więc odtąd będziemy mogli regularnie i punktualnie dostarczać Szan. Czytenikom „Głos" jako i dodatki.

— **Uczcijmy Głowę Państwa!** W sobotę tj. jutro w godzinach popołudniowych przejeżdżał będzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej przez nasze miasto. Zaszczyt dla nas to nielada, więc Obywatelstwo, uczci Głowę Państwa przez wywieszenie chorągwi.

— **Przemarsz wojska.** Dziś, przedpołudniem przemaszerowały przez miasto oddziały wojskowe, znajdujące się koło Golubia na manewrach.

— **Dębowałąka.** (Nowy kierownik szkoły.) Z nowym rokiem szkolnym objął kierownictwo tutejszej szkoły p. Jan Madejski z W. Rychnowa, na miejsce p. Oborskiego, który przesiedlony został do Wielkołąki.

— **Łopatki.** (Osobiste.) Onegdaj po południu w kościele parafjalnym w Łopatkach, ks. prob. Makowski pobłogosławił związek małżeński między p. Wiktorem Sadowskim a panną Anielą Sajdek z Łopatek. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

— **Łopatki.** (Kradzież). Wczoraj w nocy niewyśledzeni dotąd sprawcy, skradli tutejszemu oberżyście towar oraz gotówkę (całodzienny zbiór). Za sprawcami poczyniono śledztwo.

— **Przydwórz.** (Niei zachodzi podpalenie) W związku z naszą notatką o spaleniu się stogu żyta w Przydworzu proszą nas o wyjaśnienie: Stóg należący do p. Kornowskiego nie został podpalony spłonął on z niewiadomych przyczyn. W stogu nie znajdowało się ani 50 fur żyta lecz 25 i że stóg ubezpieczony był na 2500 złotych.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Grabowo.** (Pożar). W zeszłą niedzielę wieczorem wybuchł pożar w stodole rolnika Piotra Łosińskiego, ktry zniszczył doszczętnie całe zabudowanie gospodarcze wraz z żniwem, inwentarzem martwym, urządzeniem domowem, nieco inwentarza żywego. Szkoda wynosi przeszło 6 tys. Przyczyna pożaru nie wyjaśniona.

— **Pleszew.** (Wyrodny syn). W Kurcewie niejakiś Chlebowski zastrzelił swego ojca, a matkę, która dogorywa w szpitalu w Pleszewie, ciężko postrzelił. Po dokonaniu podwójnego morderstwa popełnił samobójstwo, lecz tylko się postrzelił i walczy ze śmiercią.

Tłem ohydnego morderstwa była sprawa majątkowa, gdyż ojciec nie chciał zapisać synowi swe gc 13-morgowego gospodarstwa.

— **Bydgoszcz.** (Tragiczny pokaz). Odbył się tu pokazowy lot hydroplanu, sprowadzonego specjalnie w tym celu z Gdyni. Podczas pokazu wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek. Oto w chwili gdy hydroplan opuszczał się na wode Wisły, stojący na brzegu rzeki niejaki Jan Bielański, syn miejscowego restauratora dostał się w dziwny sposób pod śmigło hydroplanu, które odcięło mu rękę. W stanie bardzo ciężkim przewieziono Bielańskiego do szpitala.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

S. K. Musi się Pan koniecznie podpisać pełnem nazwiskiem. Inaczej nie zamieścimy.

Wer. Młodzież jechała do Poznania celem zwiedzenia „Pewuka" na własny koszt. Ma Pan rację, że mało dba się o młodzież.

Leon R. Nie nadaje się do naszego pisma.

Autorom, którzy nadesłali nast. utwory „poetyckie" „Panienka ze wsi"; „Bajka" „Podmuchy jesieni" odpowiadamy, iż utwory te nie nadają się wogóle do druku a do kosza.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno. Zebranie informacyjne.** Kandydatek ua kurs gospodarstwa domowego odbędzie się w niedzielę, dnia 15. bm. o godzinie 16-tej w Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego ul. Pomorska Kierownictwo

Baczność Sokoli! W sobotę dnia 14-go bm. po między godz. 2-gą a 4-tą po południu przejedzie przez Wąbrzeźno Pan Prezydent Rzeczypospolitej Wobec tego wszyscy członkowie Sokoła wolni od pracy zbiorą się na dany znak w mundurach za sztandarem koło małego dworca celem złożenia hołdu Przedstawicielowi Rzeczypospolitej.

Czołem! **Prezes!**

— **Baczność! Stow. Kat. Młodzieży Żeńskiej!** w Wąbrzeźnie. Dziś o godz. 8 wieczorem w Ognisku odbędzie się pogadanka. O przybycie wszystkich druchen uprasza. Zarząd.

TARGOWICA MIEJSKA POZNAŃ.

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen

z dnia 10 IX. 1929 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

B. Stadniki:

a) połnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźniej	160—170
b) pełnomięsiste młode	158—154
c) miernie odżywione młode i dobrze odżywione starsze	126—136

Jałówki i krowy

a) pełnomięś. wytucz krowy najw. wartościrzeźniej	162—170
b) pełnomies. wytucz. krowy mniej dobre młode naj. wart. rzeźnej do lat 7.	148—158
c) starsze wytucz. jałówki i krowy	126—136
d) miernie odżywione krowy i jałówki	90—100
e) licho odżywione krowy i jałówki	000—000
Opasy chlewne:	

Cielęta

a) najprzedniejsze cielęta tuczne	230—250
b) średnio tuczone cielęta i najprzed. ssaki	210—226
c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	190—210
d) liche ssaki	150—180

Owce

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	160—174
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw. młode owce	140—150
c) miernie odżywione skopy i owce	— 90

Świnie

b) pełnomiesiste od 120 do 150 kg. żyw. wagi	256—264
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	244—252
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	240—246
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	200—200
f) maciory i późne kastraty	190—200

NOTOWANIA GIEŁDY PŁODÓW ROLNICZYCH w POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 9. IX 1929 r.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.

Żyto	25,00—26,00
Pszenica	37,75—39,75
Jęczmień zw.	25,00—26,00
Jęczmień brow.	28,50—31,50
Owies	20,00—23,50
Mąka żytnia 65% z work. stan.	—,— —,—
Mąka pszenna 65% z work.	60,00—64,00
Otręby żytne	18,00—19,00
Otręby przenne	16,50—20,50

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski" B. Szczuka, Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno
Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

KINO SŁOŃCE
HOTEL pod BIAŁYM ORŁEM

W piątek, dnia 13 bm. o godz. 815 **i w sobotę, dnia 14 bm. dla dzieci o g. 5 i dla dorosłych o 8**15

Pat i Patachon

jako **BOHATEROWIE** w swej najnowszej kreacji

Burze śmiechu, brawura, napięcie.

Następny program film z legji cudzoziemców

Córka Szeika

PREMJERA w niedzielę, dnia 15 bm. o godzinie 5 i i 8,15 wieczorem.



Na coś zawsze się to przyda!

W każdym razie zaoszczędzi Pani ładny grosz, biorąc Persilu stosowną ilość, rozpuszczając go w zimnej wodzie i gotując raz tylko, i to krótko. Na 2½ do 3 wiader wody bierze się 1 paczkę Persilu! Persil to oszczędność!

Co Persil to Persil

Godyear
OPONY I DĘTKI

po najniższych cenach!

Najczęściej używane wielkości, stale na składzie.

APARATY DO WULKANIZOWANIA I MATERJAŁ DO REPARACYJ

H. BAUER

Zastępca firm samochodowych „ESSEX" i „OPEL"

Tel. 3 Grudziądzka 9 Tel. 3

Bilans zamknięcia na dzień 31 grudnia 1928

Wąbrzeskiego Młyna Spółdz. z ogr. odp.

w Wąbrzeźnie

AKTYWA	zł
Gotówka	258.22
Dłużnicy	63.017.42
Weksle	5.000.—
Towary	143.313.75
Ruchomości	30.649.32
Weksle w inkasie	19.780.—
Towary „	253.606.—
Węgiel i oliwa	1.950.—
Worki	1.335.—
	518.909.71

PASYWA	zł
Udziały	21.000.—
Banki	32.058.25
Wierzyciele	385.362.06
Akcepty	35.907.50
Fundusz rezerwowy	1.351.50
„ obrotowy	1.216.40
Zysk pozostały z r. 1927	1.500.—
Zysk	40.514.—
	518.909.71

Zawiadomienie!

Szanowną Publiczność zawiadamiam, iż z dniem **16 września** br. uruchomiam komunikację autobusową na szlaku

Chełmno—Wąbrzeźno—Golub

Rozkład jazdy autobusu

Odjazd z Chełmna			Przyjazd do Chełmna		
	7^{00}	15^{00}	Chełmno	12^{50}	19^{20}	
	7^{10}	14^{10}	Stolno	12^{40}	19^{10}	
	7^{30}	15^{30}	Kornatowo	12^{30}	18^{50}	
	7^{40}	15^{40}	Lisewo	12^{10}	18^{40}	
	7^{55}	15^{55}	Płużnica	11^{55}	18^{25}	
Przyjazd	8^{20}	16^{20}	Wąbrzeźno miasto	11^{30}	18^{00}	Odjazd
Odjazd	9^{00}			11^{10}		Przyjazd
	9^{10}		Wąbrzeźno dworzec	11^{00}		
	9^{20}		Niedźwiedź	10^{50}		
	9^{30}		W. Radowiska	10^{40}		
	9^{40}		Lipnica	10^{30}		
	9^{55}		Golub	10^{15}		

Przyjazd z Golubia — Odjazd z Golubia

Szanownej Publiczności zapewniam wygodną i punktualną jazdę moim nowym autobusem.

Z poważaniem

STANISŁAW KRUK

Dziwić nikogo nie powinno

że z miesiąca na miesiąc **wzrastają wkłady oszczędnościowe w**

Kasie Spółdzielczej Parc.-Osadniczej w Grudziądzu

bo **Kasa płaci 10% od wkładów**

Całym swoim majątkiem w kwocie **3.500.000 zł** gwarantuje terminowy zwrot wkładów. **1.000 złotych wypłaca natychmiast**, wyższe kwoty za dwutygodniowem wypowiedzeniem. **Rozlosowuje wysokie premje** pomiędzy wszystkich wkładców.

W każdej chwili od godz. 8-mej rano do 6-tej wieczorem **jest czynną**. Najkorzystniej jest przeto lokować wkłady oszczędnościowe w

Kasie Spółdzielczej Parc.-Osadniczej w Grudziądzu

Plac 23 Stycznia Nr. 21. Telefon nr. 590.

P.K.O. Warszawa Nr. 170.215. P.K.O. Poznań Nr. 206.780

Do obsiania jesiennego poleca w wielkim wyborze po tanich cenach i dogodnych warunkach ze składu z natychmiastową dostawą

siewniki rzędowe,
kopaczki ziemniaków
maneże
czyszczarki

Parniki do ziemniaków. Młócarki wszelk. rodzaju

CONRAD DAHMER Wąbrzeźno

Kino-Teatr
Dwór Wąbrzeski

W sobotę, dn. 14 bm. o godz. 8,15, i w niedzielę, d. 15 o g. 5,30 i 8,15

TAJEMNICA STAREGO RODU

Wzruszająca wizja 1831 roku. Dramat współczesny w 12 aktach, według oryginalnego scenarjusza **Stefana Kiedrzyńskiego**

W podwójnej roli księżniczki i wieśniaczki — niezrównana **Jadwiga Smosarska i Jerzy Marr.**

CENY od 50—75 groszy.

Następny program **„Kobieta na torturach"**

W roli gł. **Włodzimierz Gajdarow, Lili Damita oraz Vivian Gibson**

Starsza dziewczyna

do dzieci najchętniej z wioski może się zaraz zgłosić. Gdzie wskaże Głos Wąbrz.

Dwie dziewczyny

do kuchni umiejące gotować potrzebne

J. Kaczyński, Dwór Wąbrzeski

Zgubiłem

portfel skórzany, w którym znajdował się wykaz osobisty, kartą na broń, karta rowerowa i 90 zł gotówki Uczciwego znalazcę uprasza o zwrot papierów

Zenon Malkiewicz

Wąbrzeźno Grudziądzka (Pomorskie Stowarz. Handlowo-Rolnicze)

Jest do sprzedania **rasowy**

pies polowy

14-to miesięczny, Bardzo dobrze wytresowany, dobry aporter z wody stróż mieszkania. Wiadom. **w szkole 3 kl. w Książkach**

Lekcyj gry na fortepianie udziela **HELENA KOZŁOWSKA** ul. Mickiewicza 3

Odezwa!

W sobotę, dnia 14 września rb. przejeżdżać będzie przez miasto Wąbrzeźno w drodze do Starogardu Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Aby dać wyraz czci i przywiązania dla Najdostojniejszego Gościa prosimy Szan. Obywatelstwo miasta Wąbrzeźna o łaskawe ozdobienie domów swych flagami barwy narodowej. Szczególnie prosimy tych Szan. Obywateli, którzy mieszkają przy ul. Kolejowej i Grudziądzkiej o wyżej wspomnianą dekorację, albowiem Pan Prezydent temi ulicami przejeżdża przez Wąbrzeźno.

Wąbrzeźno, dn. 13 września 1929 r.

Schwarz, burmistrz.

POLECAMY ze składu w drobnych ilościach i w ładunkach wagonowych

azotniak
kwas fosforowy
kainit niemiecki
tomasówkę

BIAŁECKI i DAHMER
Wąbrzeźno tel. 29